

Wieczorem o godz. 6-tej odbyło się w sali przedstawienie sceniczne o św. Zycie. Sala była przepełniona, kostjumy dziewcząt przepiękne, a gra ich szczerą i naturalną. Zasluga w tem naszej prezacnej p. Przewodniczącej Łukasiewiczowej, która z największem poświęceniem zajmuje się zawsze przygotowaniem występów scenicznych.

Niech jej Bóg stokrotnie za wszystko zapłaci. A. M.

ze Stowarzyszenia św. Zyty.

Ze Stowarzyszenia św. Zyty w Przemyślu.

Dzięki niezwyklej ofiarności J. E. Najczcig. Księdza Biskupa Anatola Nowaka, w sumie trzydzieści tysięcy zł. i siedemdziesięciu tysiącom zł. złożonym przez Przacne Panie, opiekujące się Stowarzyszeniem, na placu przylegającym do domu na ulicy Zielonej, wystawił nasz Czciig. ks. Kurator, a zarazem Dyrektor Generalny wszystkich Stowarzyszeń kan. Opaliński wspaniałą, iście królewską salę na zebrania i przedstawienia dla nas. Teraz musimy się postarać o odpowiednie urządzenia i scenę — ale i tak korzystamy już z niej. Nad salą na poddaszu będą osobne pokoiki dla 25 dziewcząt, które zechcą odprawić rekolekcje zamknięte. Od 8 do 15 marca udzielał nam rekolekcyj w katedrze, a równocześnie rekolekcyj zamkniętych w kaplicy przy ul. Zielonej dla 27 dziewcząt ks. Wład. Wojtoń T. J. z Nowego Sącza. Na rekolekcje w katedrze uczęszczało z górą tysiąc dziewcząt. Po rekolekcyjach zapisało się do Stowarzyszenia 60 nowych członkiń tak, że obecnie jest nas 760.

Już w 5 miastach diecezji zorganizował ks. Dyrektor podobne do naszego Stowarzyszenia, drugie tyle jeszcze zostaje mu do zrobienia a wtenczas powstanie Związek djecezjalny Dziewcząt zostających w obowiązku, który wejdzie w skład ogólnej organizacji t. zw. Akcji katolickiej. Podobny Związek tworzy się z Młodzieży męskiej. Jest to bardzo mądrze pomyślany, praktyczny sposób organizacji pojedynczych stanów, by je ostatecznie złączyć w jedną wielką organizację katolicką.

Rozwój naszego Stowarzyszenia zawdzięczamy szczególniejszej łaskowości, opiece i poparciu Najczcig. naszego Arcypasterza, ks. Prałata i Kanclerza Chciuka i niezmordowanej pracy i poświęceniu naszego ukochanego ks. Dyrektora Opalińskiego. Jego to zabiegami mamy w domu na Zasaniu 14 maszyn trykotarskich z obrotem 32 tysięcy zł. za wyroby — bardzo wziętą pralnię i prasownię — z schroniskiem dla staruszek. W pracy nad wyrobieniem duchowem dziewcząt pomagają bardzo ks. Dyrektorowi Zacne nasze Panie. Na zebraniu po rekolekcyjach powzięto myśl założenia wśród co najlepszych Dziewcząt, Sodalicji Dzieci Marji. W tym duchu i z wyrazami podziwu dla tego co się zrobiło i zamierza zrobić w Stowarzyszeniu, przemówił jeszcze ks. Rekolektant. Przepięknie odpowiedziała mu jedna z Dziesiętniczek, dziękując za wygłaszane nauki — a w nadzwyczaj serdecznych słowach pożegnali go nasz Czciig. ks. Dyrektor i Najczcig. nasz Opiekun, ks. Prałat Chciuk. Z czasem zdobędziemy się może i na dom wypoczynkowy w okolicach górskich, Turki albo Ustrzyk. Słowem praca w Sto-